Nr. 26. Kraków, sobota 28 marca 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . . . . kor. 5·—
„ półrocznie . . kor. 2·50
„ kwartalnie . . kor. 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie . . kor. 6·—
w innych państwach: rocznie kor. 7·50
Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu“ Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).
Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.
Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

NOWE DROGI.

(Trzy zadania chrześcijańsko-socyalnych w obronie wsi i miast).

Dzisiejsze stosunki tak się układają, że wszystkie warstwy społeczne szukać muszą nowych dróg, nowych używać środków, by w walce o byt, o chleb, nie zginąć, ale się rozwijać. Tak innemi drogami iść musi dziś rękodzielnik, jeżeli nie chce zginąć pod naporem kapitalistycznej produkcyi fabrycznej. Tak musi robotnik innych używać środków, by wywalczyć należne sobie prawa i stanowisko społeczne. Tak również rolnik innych dziś szukać musi dróg, jeżeli nie chce dopuścić do tego, by inni z jego pracy wygodnie i dostatnio sobie żyli, a on cierpiał nędzę i głód.

Sprawa rolnicza obchodzi nie tylko rolników samych — nie tylko wsie, ale i miasta także. Ludność miejska i wiejska jest tak ściśle ze sobą złączona, że nie powinno tu być mowy o jakichś sprzecznych interesach, o jakich konserwatywni i ludowcy mówią na zgromadzeniach i w pismach, ale powinna panować harmonia w pożyciu miasta ze wsią.

Boć przecie wsie zasilają miasta, a ludność miejska podnosi i wzbogaca wsie. A nawet po wiedzmy jeszcze, że nasze galicyjskie miasta i nasze polskie wsie gniecie i wyzyskuje jeden straszny wróg, który wypędzony ze wsi osiadł liczniej w miastach i stamtąd rozciąga na wsie swe pajęcze sieci, a jest nim pośrednik — handlarz żyd, który wyzyskuje jednych i drugich. I w interesie nas wszystkich leży, wyrugować żyda nie tylko ze wsi, ale także i z miast, bo wtedy dopiero możemy rozwijać się i wzrastać wszyscy swobodniej w dobrobyt.

Tą drogą zdążać nam trzeba wszędzie, by się pozbyć pośredników wyzyskiwaczy między miastem a wsią, którymi są w całem państwie handlarze żydzi. I tą chyba drogą zdążać zamierza rząd, skoro chrześcijańsko-socyalny minister rolnictwa dr. Ebenhoch obejmując ministeryalną tekę, powiedział: „Całem mojem dążeniem będzie troska o podniesienie rolnictwa. Zielony sztandar rolniczy, który powiewa nad ministerstwem rolnictwa, nie może upaść, to będzie moim najświętszym obowiązkiem i staraniem“.

W tym też duchu minister wraz ze swem stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem, które wzięło sobie za zadanie zwalczać wszędzie kapitalizm i jego wyzysk, postawiło sobie 3 zadania do spełnienia.

Najpierw chce założyć w Wiedniu centralne biuro czyli targowisko dla sprzedaży bydła. Wszystkie spółki i towarzystwa rolnicze mają porozumieć się w tym celu między sobą, by sprzedaż bydła nie odbywała się zapomocą prywatnych pośredników-handlarzy, ale centralne biuro ma utrzymywać w okręgowych spółkach i towarzystwach rolniczych we wszystkich krajach swych ajentów-zastępców, którzy mają się zajmować zakupnem bydła imieniem tego centralnego biura, a tym sposobem żydowski handlarz byłby niepotrzebnym, zniknąłby ten wyzyskiwacz miast i wsi. Wiedząc o tem żydzi, na co się zanosi, grożą, iż złożyli już jeden milion koron i więcej złożą, jeżeli będzie potrzeba na to, by do tego rodzaju organizacyi nie dopuścić, by ją w samym początku zniszczyć. Kiedy ten projekt przyjdzie do skutku, jeszcze dotąd nie wiadomo.

Drugiem zadaniem, jakie sobie postawili chrześcijańsko-socyalni, wynosząc dra Ebenhocha na ministra rolnictwa, jest utworzenie banku dla handlu zbożem. Bo to znowu drugi środek, jaki służy żydom-kapitalistom do wyzyskiwania ludności rolniczej, jak zarazem miastowej także. W interesie wszystkich leżeć również musi, by się pozbyć tych magnatów handlarzy zbożowych. To da się zaś uskutecznić tylko przez zakładanie spółek zbożowych, które potrzebują specyalnego kredytu, nie małego kapitału, jakiego właśnie miałby dostarczyć ów bank, by położyć koniec żydowskim oszustwom giełdowym, zetrzeć tego molocha strasznego, którego ofiarą padamy wszyscy wskutek panującej drożyzny niesłychanej.

Trzeciem wreszcie zadaniem postawionem przez chrześ ijańsko-socyalnych dla obrony rolnictwa jest zdobycie ustawy przeciw rozdrabnianiu parceli gospodarstw, z którego korzystają handlarze parcelacyjni, niszczą ziemie i lasy z wielką szkodą dla rolnictwa, a z korzyścią tylko dla siebie.

Z tego widać, jak chrześcijańsko-socyalny kierunek jest jedynym prądem, zdążającym do uzdrowienia tych złych stosunków, jakie wprowadził kapitalistyczny wyzysk wszędzie, na wsi i w mieście, a jaki uprawiają bez litości na chrześcijanach, bez względu na narodowość — żydzi.

Żydzi przeciw zamykaniu szynków w niedziele i święta.

Rozpoczynając starania celem doprowadzenia do skutku zamykanie szynków w niedziele i święta byliśmy w części przygotowani na to, że żydzi w kraju wytężą swoje siły, żeby starania wszystkich w tym kierunku sparaliżować i uczynić bezskutecznemi. Jakoż nie długo czekaliśmy na to. Nie wspominając już o rozmaitych pokątnych i tajnych intrygach żydowskich, tak w Kole Polskiem jak i w krajowych władzach ustawodawczych, podnieść trzeba, co pisze o zamykaniu szynków żydowska żargonowa „Neue Volszeitung“, wychodząca w Rzeszowie i co za nią powtarza żydowska „Jedność“, a mianowicie czytamy tam:

„Przeszło trzydzieści tysięcy rodzin żydowskich utrzymuje się z szynków, a jeśli będą zmuszone — jak tego antysemici żądają — do zamykania szynków od soboty wieczór do poniedziałku rano, to cały ten interes pójdzie na marne, a ubodzy żydzi utraciliby główne źródło swego dochodu. Wiadomo bowiem, iż największy ruch w szynkach jest w niedzielę, a z zarobku w tym dniu utrzymuje się szynkarz przez cały tydzień...

Część naszych „socyalnych polityków“ twierdzi, iż dla ludu jest to rzeczą pożyteczną, gdyż nie będzie się upijać, jeśli szynki będą zamknięte. Ale mylą się; widzimy bowiem, że w sobotę ludność żydowska jest wolną od zajęć, szynki są otwarte, a mimo to nie upija się i przyzwoicie się zachowuje. Zatem zło i wina nie polega na szynkach, ale na charakterze ludności. Jeśli antysemitom chodzi rzeczywiście o dobro ogółu, to powinni lud pouczać i od opilstwa powstrzymywać, powinni w każdą niedzielę urządzać publiczne odczyty na ten temat.

Wiadomo dalej, iż w wielu miastach koncentruje się całe towarzyskie, kupieckie i nawet duchowe życie w szynkach. Bardzo wielu ludzi nie należy do towarzystw ani kasyna, a schodzi się w restauracyach i kawiarniach dla gazet, wymiany myśli i t. p.“

To co wyżej przytoczyliśmy, a co żydzi użyć chcą jako argument przeciwko zamykaniu szynków w niedziele i święta, zwraca się na szczęście przeciwko żydom samym, a za zamykaniem szynków. Powyższe „żale“ żydowskie są bowiem stwierdzeniem tego, cośmy pisali, że szynki i karczmy żydowskie są norami zepsucia wszelakiego i ruiną materyalną ludności chrześcijańskiej. Przytem jasno i dobitnie zarysowuje się tutaj różnica między interesami ludności chrześcijańskiej a żydami, dla których każdy krok naprzód ludu chrześcijańskiego na polu społeczno-ekonomicznem jest klęską.

Kto chce więc być obrońcą ludu chrześcijańskiego, musi przez żydów być nazwanym „antysemitą“.

Ale to właśnie powinno być zachętą do pracy żywiołów chrześcijańskich celem wyswobodzenia się z niewoli żydowskiej.

Rząd o ubezpieczeniu na starość i o emigracyi.

Na jednem z posiedzeń komisyi budżetowej w ubiegłym tygodniu imieniem rządu minister spraw wewnętrznych odpowiadał na różne interpelacye posłów, a między innemi i na interpelacye w sprawie ubezpieczenia na starość i ochrony emigracyi. Ponieważ sprawy te są dla klas pracujących pierwszorzędnej wagi, dlatego treść oświadczeń rządowych w tej sprawie podajemy.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i na starość jest już w zasadzie gotowy. (Według wiadomości, jakie podają dzienniki, projekt ustawy o ubezpieczeniu przyjdzie jeszcze w tym roku pod obrady parlamentu). Wobec stawianego przez posłów chrześcijańsko-socyalnych i Koło polskie żądania, żeby ustawa o ubezpieczeniu na starość obejmowała również rękodzielników i drobnych włościan, rząd zajmuje stanowisko przychylne. Jednakże zaznacza, że rozmaite potrzeby, istniejące w obrębie tych stanów rękodzielniczego i rolniczego, wymagają osobnego traktowania tej sprawy, przyczem również trzeba brać pod uwagę różnice, jaka zachodzi między samodzielnie zarobkującemi kołami rzemieślników i włościan w poszczególnych krajach. (Rząd zdaje się myśli tutaj o stworzeniu pewnych klas, według których podzielonoby kraje stosownie do stopnia zamożności ekonomicznej).

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA ŁOJKA
Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru. Nr. tel. 738.
poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p.
Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

Na pytanie: czy pomocnicy handlowi (subjekci) i rękodzielnicy będą podlegali ustawie o zabezpieczeniu, minister odpowiada, że jego zdaniem pomocnicy handlowi i rękodzielnicy, przepisom tej ustawy podlegać nie będą. (Naszem zdaniem pomocnicy handlowi i rękodzielnicy powinni podlegać tej ustawie i być również stosownie do swego zarobku ubezpieczeni. Wprawdzie pomocnicy handlowi mają podpadać pod uchwaloną już ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, ale sprawa ta zdaje się nie jest rozstrzygniętą).

Na żądanie niektórych posłów, ażeby z państwem niemieckiem zawrzeć traktat, zapewniający wzajemne korzystanie robotników z ubezpieczenia (tj. żeby robotnicy z Niemiec mogli korzystać z ubezpieczenia w Austryi, a robotnicy z Austryi w Niemczech) minister odpowiada, że do Izby posłów wniesiony został projekt ustawy, upoważniający rząd, aby tego rodzaju umowy z obcemi państwami zawierał i projekt ten został już przez komisyę socyalnopolityczną przyjęty. Odnosi się to jednak obecnie tylko do ubezpieczenia od wypadków, ponieważ ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy w Austryi jeszcze nie istnieje, a objęte jest dopiero nowym projektem o ubezpieczeniu na starość.

W sprawie emigracyi minister oświadczył, że w krótkim czasie wniesie do parlamentu projekt ustawy mającej na celu ochronę emigrantów.

Jednym z głównych celów tej ustawy będzie uregulowanie podróży emigrantów przez morze, przyczem będzie się starał zapobiedz brakom w zakresie organizacyi emigracyi i co do samej podróży. Tylko agencye, które będą miały specyalne koncesye, otrzymają pozwolenie na działalność emigracyjną tak, że cały ruch będzie dokładnie kontrolowany. Projekt ustawy stoi na tem stanowisku, że transport emigrantów powinien się odbywać przedewszystkiem przez własne austryackie porty, jednakże o ile własne porty okażą się niewystarczające, albo dla niektórych krajów niekorzystnie położone, rząd musi się starać o dobry transport emigrantów z obcych portów, jeżeli tylko odpowiedni przedsiębiorcy poddadzą się austryackim przepisom. Jakiekolwiek by jednak były przepisy w sprawie emigracyi, przymus, aby podróżni wsiadali na okręty tylko w pewnych portach, nie może być w niej zawarty.

Również rząd ma roztoczyć ochronę nad emigrantami za granicą, przez wstawiennictwo obcych rządów w sprawach dotyczących całej emigracyi jak i poszczególnych wychodźców.

Taką odpowiedź w sprawach ubezpieczenia robotniczego i emigracyi dał rząd. Czytając ją, nasuwa się chyba każdemu na myśl, że rząd obecny, to nie ten rząd dawny z czasów parlamentu kuryalnego. Widzimy obecnie na każdym kroku postęp znaczny w dziedzinie polityki socyalnej, objawiający się choćby w zapowiedziach coraz to nowych w tej dziedzinie projektów ustaw. Jestto wpływ na rząd posłów ludowych chrześcijańsko-społecznych. Trzeba teraz tylko, żeby Izba poselska zechciała należycie zabrać się w tym kierunku do pracy, a gdy wejdą w życie wszystkie zapowiedziane ustawy socyalne, podniesie się lud z nędzy materyalnej jak i moralnej.

Spowiedź socyalistów

z ich niewiary.

(Dokończenie).

17. „Bóg robotnika flamandzkiego lub włościanina bretońskiego jest istotą antropomorficzną“ (str. 69) t. j. ma postać i kształt człowieka!? Co za blaga! Wszak każdy katechizm, którego tylko socyaliści nie znają — uczy, że Bóg jest duchem, a nie ma ciała. Wierni katolicy „muszą być przekonani, że Bóg... ze sznurka spuszcza paciorki gradu“ (str. 70).!!? (Katolicy pierwszy raz takie głupstwo słyszą!) Wykształceni katolicy mają wielką swobodę(!) religijną, mogą wierzyć, „że niebo i piekło tylko obrazowo(!) (że więc niema rzeczywiście ani piekła ani nieba) przedstawiają nagrodę i pokutę“ (str. 71). (Ależ ten pan, co to pisał, nie ma pojęcia o religii katolickiej!).

18. „Aby walczyć skutecznie przeciw wierze, trzeba uczyć historyi świata, historyi ziemi, życia i społeczeństw, wtedy każdy zrozumie, że wiary niema. (str. 73). A to nieuk, za przeproszeniem, ten nasz autor. Oto co pisze dalej: „Dzisiejsza astronomia wskazuje mu (t. j. człowiekowi wierzącemu) w głębokościach nieba już nie(!!!) teorye aniołów i świętych, ale niezliczone światy, teorye słońc“! (str. 73). A więc to dawniej astronomowie pokazywali aniołów, siedzących na gwiazdach? Pierwszy raz to słyszę! U nas, panie socyalisto, każde dziecko wie z katechizmu, że anioł to duch, a więc nawet przez bardzo powiększające szkła obaczyć go nie można. Bardzo mnie dziwi, że wasi astronomowie zajmowali się dawniej aniołami, nie gwiazdami.

19. „Aby być poważnie antyklerykałem (tj. człowiekiem wydzierającym ludziom wiarę, bo o tem tylko mówi teraz, jak obdzierać robotnika z wiary), należy przedewszystkiem być socyalistą (str. 74). (Myśmy już tak zawsze mówili, że socyaliści to największe bezbogi i gorszyciele. Teraz sami to twierdzą!).

20. W przyszłem państwie socyalistycznem „organizacya kościelna, uznająca autorytet (t. j. powagę) i hierarchię, a w szczególności instytucyę kościoła katolickiego, byłaby według wszelkiego prawdopodobieństwa anachronizmem (t. j. rzeczą przestarzałą), nonsensem (tj. głupstwem), niemożliwością“ (str. 77). Czyli, że w państwie socyalistycznem nie będzie mowy o kościele katolickim, bo byłaby to rzecz przestarzała, głupia i niemożliwa!! Zapamiętać to dobrze!! Wbijają nam to sami w pamięć, bo nieco dalej piszą znowu, że w przyszłem państwie socyalistycznem „nie będzie więcej jednego kościoła i jednej religii, uznanej za jedyną podstawę moralności społeczeństwa“ (str. 80). Tam „każdy mógłby stworzyć religię lub przyłączyć się do religii innych, lub wreszcie obejść się zupełnie bez religii“ (str. 81), „robotnicy, uwolnieni od wszelkiego wtrącania się duchowieństwa, mogliby swobodnie przyjmować te hipotezy (t. j. wymysły religijne). lub rozwiązania, które wydawałyby im się bardziej zgodne z dążeniami ich serca i z wymaganiami ich rozumu“. Czyli, krótko mówiąc, każdy będzie mógł z katolika zostać żydem, turkiem, poganinem, łotrem, a mimo to będzie doskonałym socyalistą i basta!

Nie rozumiem doprawdy, jak mogli się socyaliści tak ośmieszać i zbłaźnić, wydając tak głupią broszurę i to nakładem aż czterech redakcyj socyalistycznych

Już teraz wierzę, że niedowiarkom P. Bóg nawet rozum odbiera!

W sprawie zamykania szynków

w niedziele i święta.

Demnia Wyżna. W poprzednią niedzielę odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie członków grupy. Przybył na nie p. Horowicz ze Lwowa, który wygłosił odczyt o walce z alkoholem. Po odczycie uchwalono rezolucye podobne jak na innych zgromadzeniach naszego Związku w tej sprawie. Grupa nasza rozwija się powoli, ale stale. Zapisanych członków mamy około 300. I coraz nowi się zgłaszają, przynosząc książeczki organizacyi „towarzyszy“, skąd tłumnie występują. To też „towarzyszom“ mina zrzedła. Prawie o nich nie słychać. Milczkiem tylko kąsają. Przed kilkunastu dniami napadnięto na jednego z członków naszej organizacyi i strzelano do niego. Faktem jest, że napad urządzili „czerwoni“.

Ale ich teroru nikt się tu już dziś nie boi. Mamy nadzieję, że i z sąsiedniego Skolego ich wszystkich niedługo wyrzucimy. *Wasz.*

Winniki. W niedzielę odbyło się u nas drugie ogólne zgromadzenie grupy. Przybył na nie ze Lwowa p. Łukasiewicz, który wygłosił referat „o walce z alkoholem“. Jednogłośnie uchwalono rezolucyę wzywającą Sejm do wydania ustawy o zamykaniu szynków w niedziele i święta.

Przy sposobności muszę wspomnieć kilka słów o panujących tutaj stosunkach. Między majstrami tutejszymi wszechwładnie panuje przekonanie, że jedynie wyzysk czeladzi i terminatorów da im odpowiednie dochody. Trzymając się tego, robią w ten sposób, że na 2—3 czeladników, trzymają po 15 terminatorów. Harują nimi jak wołami roboczymi, każą pracować po 14 i więcej godzin. Jak tylko organizacya nasza lepiej się tutaj ugruntuje, powinna jaknajprędzej zająć się wyczyszczeniem tego bagna.

Socyałom nasza organizacya spać nie daje. Sweją bezczelność posunęli do tego, że rozpuszczają umyślnie fałszywe plotki wymierzone przeciw przewodnikowi naszego Związku ks. Lisiakowi. Ma się rozumieć, że historye przez nich opowiadane są podłem kłamstwem, rozszerzanem przez notorycznych pijaków nato tylko, aby wygryźć z Winnik niebezpiecznego dla „towarzyszy“ księdza. Przykro jednak, że podłe te insynuacye znajdują wiarę nawet tam, gdzie przeciwnie ks. Lisiak powinien znaleść obronę. Otwarcie piętnujemy to, jako robotę ludzi złych i przewrotnych.

Mimo tych przeszkód walczymy jednak wytrwale i da Bóg, wygramy. *Czeladnik.*

KORESPONDENCYE.

Czarna Wieś pod Krakowem. *(Z piekiełka... na Czarnej Wsi).* Wśród domostw robotników rozsiadł się na Czarnej Wsi p. Goldberg ze swą restauracyą, co się zowie: „wyszynk z wódkiem pod kogutkiem“. Szeroko znanym jest p. Goldberg ze sprytu przynęcania „głupich gojów“ do swej pijackiej nory. I jak nie pójść do p. Goldberga, który umie gościom życie umilić to muzyczką, to różnemi przysmaczkami?! Wpadł on tedy na koncept, godny tylko żyda. Dla interesu został socyalistą. Pod jego opiekuńczym dachem gromadzić się poczynają niektórzy. On sam niewymowny, znając się tylko na zaprawianiu bretnalówki, anyżówki — oddaje swą szynkownię innemu współwyznawcy — niejakiemu Rosenzweigowi do rozporządzenia. Co jest p. Rosenzweig — to wielka figura w świecie czerwonym. Pozwala się nazywać sekretarzem partyi. A co on za rarytne mowy popełnia?! I ludziska niektórzy się garną, a wśród oparów spirytusowych uciecha aż radość!! Nawet ojcowie i matki pozwalają wciągać własne dzieci do tej nory zgorszenia. Sprytne żydki! Dzieci uczęszczające do szkoły już coś umieją. Jak nie wyzyskać tego? A więc podbijają bębenka rodzicom, że te dzieci takie mądre, one i śpiewać i deklamować wobec gości potrafią. A jakże! I oddają rodzice swe dzieci żydkom do interesu i robią z nich pajaców. A co za deklamacye — aż uszy puchną! A więc nie dosyć, że starszych rozpajają i ogłupiają, to jeszcze i do dzieci się biorą. O wara wam żydki! Choćbyście cieszyły się i protekcyą „Naprzodu“.

Gdy bowiem na takie zbytki władza szkolna absolutnie się zgodzić nie mogła, bo jest jak rodzice odpowiedzialną za wychowanie młodego pokolenia — „Naprzód“ bryzgnął (bo inaczej nie potrafi) błotem na jednę z bardzo poważnych sił nauczycielskich szkoły na Czarnej Wsi — i za co?! Oto — za to, że nie pozwolono chrześcijańskim dzieciom brać udziału w tych żydowskich, gorszących występach. Ale do czego to bezczelność żydowska nie dochodzi. — Szynkarze wmawiają w łatwowiernych rodziców, że krzywda im się stała, że trzeba się upomnieć o swe prawa. A więc organizują wielkie zgromadzenie, głosząc pomstę chrześcijańskiemu nauczycielstwu, odgrażając się nawet zamachami. I niktby nie uwierzył, że znajdą się tak naiwni, co ślepo zaufają „krzywonosym agitatorom“. I byłoby doszło do

Trwalsze od wiedeńskich tylko w Związku Katolickich Krawców
UBRANIA GOTOWE świeżo wyrobione przez krakowskich krawców
Kraków, ulica Floryańska L. 7 (tuż przy Rynku).
Lwów plac Halicki L. 7 (gdzie Centralna Kawiarnia).

gwałtów, gdyby nie policya, która wreszcie wkroczyła w te żydowskie sprawki. Mimo to spółka Goldberg-Rosenzweig nie daje za wygraną i dalej nurtuje na Czarnej Wsi, robiąc na tej agitacyi socyalistycznej doskonałe interesa. Goldberg porósł w pierze, a biedni robotnicy kieszenią i zdrowiem opłacają chwile spędzone w szynkowniach żydowskich. Prawdziwie biedni! Byłby też czas najwyższy, żeby się robotnicy nie dali prowadzić za nos pierwszemu lepszemu chałaciarzowi, i żeby swego ciężko zapracowanego grosza nie zanosili pijawkom żydowskim. Nie tędy prowadzi droga do dobrobytu, oświaty i szczęścia.

Andrychów. (*Kościół w Andrychowie za ciasny*). Troskliwy o katolicką świątynię w Andrychowie proboszcz ks. kan. Solak zdołał w ciągu nie całych 10 lat kosztem kilkunastu tysięcy koron, zebranych drogą dobrowolnych składek, a pomnożonych własnymi dochodami, zbudować nowy wielki, a wspaniały ołtarz, odmalować pięknie cały kościół, sprawić w nim cementową posadzkę i zakupić wiele nowych aparatów.

Widząc, że kościół jest dla potrzeb parafii, liczącej blisko 11 tysięcy dusz, za szczupłym, myśli niezawodnie o jego rozszerzeniu, ale natrafia zapewne na trudności ze strony członków komitetu parafialnego; postarał się o urządzenie w obecnej porze zimowej misyj, podczas których pokazało się, jak za ciasny jest kościół, jak natłok, powtarzający się co niedzieli usunąć należy jak najprędzej.

Przez 8 dni misyjnych codziennie z rana i popołudniu podczas nabożeństwa i kazań był kościół tak nabity ludźmi, że później przybywający już do kościoła dostać się nie mogli a z przebywających wewnątrz wielu omdlewało z uduszenia. Dodać należy, że nigdy naraz nie było w kościele $1/3$ części parafian, bo osobne były kazania i nauki połączone z nabożeństwami dla mężatek, osobne dla mężczyzn, dla dorastającej młodzieży męskiej a osobne dla żeńskiej. Niebywały ścisk i zaduszne powietrze niepozwalały osobom słabszym brać udziału w misyach, tak, jak tego pragnęły.

Skoro istnieją odnośne przepisy dla zebrań i lokali publicznych, a nawet dla prywatnych przedsiębiorstw, w których większa ilość osób się gromadzi, przepisy te stosować by należało także do kościołów. Ogromne przepełnienie kościoła andrychowskiego jest wprawdzie świadectwem głębokiej religijności parafian, ale dla braku odpowiedniego kościoła ta religijność może się zmniejszyć. Odbyte misye zachęcą może komitet parafialny do spiesznego powzięcia uchwały na rozszerzenie kościoła, co tem łatwiej teraz da się przeprowadzić w chwili, kiedy wszyscy parafianie pozostają jeszcze pod wpływem tej żarliwości religijnej, jaką rozbudzili OO. Redemptoryści z Podgórza. Jakiekolwiek opóźnienie sprowadzić może znów dawną obojętność. A już prostą stratą grosza byłoby zamiast rozszerzenia kościoła brać się teraz do jego malowania lub stawiania wieży.

X.

Karwina (Szyb Franciszki). U nas mamy na pozór dosyć spokój od „towarzyszy“, ale od czasu do czasu ich przekonania „czerwone“ się burzą i napadają na najspokojniejszych członków naszej organizacyi. Takimi denuncyantami są ci, co jeszcze żółte mają dzioby, same młokosy, którzy już z góry mają nakazane od starszych towarzyszy, aby teroryzmem napędzać do swej zdemoralizowanej „Unii“. Starsi zaś „towarzysze“ spełniają inne funkcye. Oto swego czasu otworzyli sobie „towarzysze“: Węglarz Adolf i Kalabis Franciszek handel gazetami pod szybem i sprzedawali swoje zasmolone „Kropidło“. Górnicy niedoświadczeni z ciekawości sypali grosze na głupie obrazki. Na jedno jeszcze sobie pozwolili.

Zachorował im jeden z członków, więc trzeba go było wesprzeć. Kasy ich jednak świecą pustką. Otóż biorą się na sposób: Piszą prośbę do górników, ażeby towarzysza wesprzeć w jego położeniu. Ale co się stało? Wyszedł rozkaz od zarządcy szybu, żeby to sprzątnąć, a jeżeli coś podobnego chcą zrobić, to niech się do niego zgłoszą, bo on jest na to i chce wiedzieć, co się dzieje. P. kierownik szybu już się bowiem poznał na ich robocie, którzy w krótkim czasie gotowi i na jego stanowisko porwać się, jak się to stało na szybie Gabryeli w Karwinie. Mamy nadzieję, że p. kierownik szybu zawsze tak sobie z nimi postąpi, a wtedy i nasza organizacya mniej od nich prześladowań cierpieć będzie.

Tak to „unia“ wyciąga swą łapę zbrukaną i ucieka się do żebractwa na to, aby się pochwalić potem, jaką to zapomogę otrzymał chory towarzysz B.. Tak to jest w „unii“: Gdyś jest Piotrze zdrów, to płać, a jak zachorujesz, to ci coś nażebrzemy u „towarzyszy“ i u nietowarzyszy.

J.

RUCH ZAWODOWY ROBOTNICZY

w kraju.

Kraków. Zebranie stróżów kamienicznych odbyło się w piątek 20 bm., którzy utworzyli Koło zawodowe przy Polskim Zw. zaw. chrześć. rob., tak, że dziś już kilkudziesięciu stróżów stworzyło sobie organizacyę, aby bronić swoich interesów i naprawić to złe, jakie wyrządzili stróżom zdrajcy sprawy robotniczej.

Możemy zapewnić panków i paniczów ze zielonego Związku narodowego, że stróże nie pójdą pod ich komendę, bo stróże wiedzą, kto dla ich dobra pracował. Baczność, stróże kamieniczni! Do Koła zawodowego stróżów można się wpisywać codziennie w Domu robotniczym ulica św. Tomasza 37.

Zebranie grup krakowskich Polskiego Związku zaw. chrześć. robotników odbyło się w niedzielę 22 bm., które zagaił p. Cudek, przew. grup miejscowych. O organizacyi mówił p. Zgórniak. W dyskusyi przemawiali Piszczkiewicz, Jaworski i wielu innych.

Zebranie krawców z pracowni Związku katol. krawców odbyło się w niedzielę, obecnymi byli prawie wszyscy robotnicy. Z ramienia dyrekcyi wysłał Związek p. Kosowskiego, któremu też został wręczony cennik.

Równocześnie uchwalono, aby na odpowiedź czekać do 29 marca. Gdyby jednak w tym czasie nie załatwiono sprawy, rozpocząć ma się bojkot dnia 30 marca.

Mamy jednak nadzieję, że Dyrekcya Związku katol. krawców żądanie robotników załatwi przychylnie i że do bojkotu nie przyjdzie. Do Koła zawodowego krawców przyjmuje się wpisy codziennie w Domu robotniczym.

Sporysz koło Żywca. Dnia 16 marca odbyło się zebranie hutników w Sporyszu, na którem wybrano zarząd grupy Polskiego Związku zaw. robotników chrześć. Prawie wszyscy zebrani wstąpili do organizacyi zawodowej. Jest to ostatnia huta arcyksiążęca, która przystąpiła do naszej organizacyi, tak że dziś już przy każdej hucie istnieje organizacya krakowska. Hutnicy powinni dołożyć starań, aby teraz rozszerzać swoje organizacye, by jaknajwiększa liczba hutników była zorganizowaną. Na zebraniu przemawiali: ks. Wojewodzic, p. Ruda z Bielska i jako referent p. Zgórniak przew. Związku chrześć. rob. Wybrano następujący zarząd miejscowy: przew. Józef Dunaj, zast. Ant. Szanda, skarb. Jakób Caputa, zastępca Tomasz Jędrkiewicz, sekretarz Rajmund Gałuszka, zastępca Marcin Suchoń, komisya kontrolująca pp. Kobiela, Żydek, Hertoń.

Lokal organizacyi mieści się w „Bratniej Pomocy“, tam też na ręce skarbnika mają płacić członkowie wkładki i odbierać co niedzielę gazetę. Nowej organizacyi życzymy „Szczęść Boże“ w pracy.

Kaczyce (Śląsk). Staraniem grupy frysztackiej P. Z. Z. Ch. R. odbyło się tu zgromadzenie poufne w niedzielę dnia 8 marca b. r. u p. Barbary Wierzgoń. Zgromadziła się znaczna liczba robotników i robotnic, już o g. 3, lecz z powodu nabożeństwa w kościele odłożono zgromadzenie na godz. wpół do 5. Pierwszy zabiera głos p. J. Wierzgoń, przypominając dzień 27 października r. 1906, jako dzień wielkiego nieszczęścia dla przywódców partyi soc. demokratycznej, a dla całego Śląska, jako dzień bardzo pamiętny, bo w tym dniu zwołano zgromadzenie publiczne we Frysztacie w browarze, celem założenia Grupy P. Z. Z. Ch. R. Przywódcy soc. dem. gdy się o tem zgromadzeniu dowiedzieli, zwołali z całego Śląska „towarzyszy“, żeby zgromadzenie rozbić, bo wiedzieli dobrze, iż ta organizacya polepszy dolę robotnika, który wnet pozna się na szkodliwej robocie „towarzyszy“, bo gdzie tylko istnieje chrześcijańska organizacya, tam z przywódcami socyal. demokr. i ich żydami jest źle, bo nie mogą robotnika oszukiwać. Nie mogą też wyzyskiwać i kapitaliści, bo w tej organizacyi niema żadnego kapitalisty ani żyda, jak to socyaliści mają w swojej Unii.

Tak tedy przywódcom socyalistycznym nie udało się rozbić zgromadzenia. Powstała Grupa Pol. Zw. zawod. chrz. rob. dnia 2 lutego, a dziś już za naszym przykładem powstało kilkadziesiąt grup na Śląsku, a wszystkie rozwijają się pomyślnie. Następnie przemawiał Fr. Machej z Frysztatu i tłumaczył regulamin P. Z. Z. Ch. R. Po zamknięciu zgromadzenia przystąpiło kilkunastu nowych członków. Za urządzenie tego zgromadzenia należy się „Bóg zapłać“ przedewszystkiem p. Machejowi, który po pracy tygodniowej nie żałował trudu.

Położenie rob. lampiarzy miejskich w Krakowie powinno być już dawno uregulowane. Ludzie ci skazani na całonocną pracę podczas burzy, śniegu, deszczu, mrozu, powinni być lepiej płatni. Nie może przecież miasto wymagać, aby ludzie ci po całonocnej pracy szukali gdzieindziej roboty, bo inaczej nie będą mogli sumiennie spełniać obowiązków im przeznaczonych. Lampiarze miejscy już dawno wnoszą podania przez swego dyrektora p. Dąbrowskiego do Magistratu — podania te jednak pozostają bez odpowiedzi. Czyż koniecznie potrzeba robotników zmuszać do szukania innej drogi?

Zwracali się również lampiarze i do p. prezydenta, który im przyrzekł, że żądanie lampiarzy przedstawi komisyi, dotąd jednak bez skutku. Komisya w tym czasie zbierała się kilkakrotnie, ale o lampiarzach nie było ani słowa. Dlatego między robotnikami panuje niezadowolenie, bo w tych czasach nikt nie może wyżyć za 20 do 28 złr. miesięcznej płacy. To prawdziwe skazywanie ludzi ciężkiej pracy na nędzę.

Obowiązkiem gminy również jest, aby swym robotnikom zapewnić starość i dlatego robotnicy nie przestaną domagać się otrzymania ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Wypadki takie, jak z Kuklą Janem i Ant. Huberem, lampiarzami, rzucają smutne światło na gospodarkę gminną, która wydaje wielkie sumy na głupstwa a ludziom odmawia pomocy na starość. Jedyną drogą dla robotnika w zdobyciu sobie tych praw jest organizacya chrześcijańska.

Z Winnik (koło Lwowa). O prawdomówności i uczciwości „towarzyszy“ przekonali się tutejsi robotnicy, namacalnie na sobie. Niedawno zawiązaliśmy tutaj Grupę Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników, do której przystąpili prawie wszyscy czeladnicy tutejsi. Celem przygotowania gruntu odbyliśmy dwa większe i kilka poufnych zgromadzeń, na których cele Związku dokładnie zostały przedstawione i objaśnione, W niedzielę 23 lutego br. odbyło się walne zgromadzenie Grupy, na którem dotychczasowy komitet złożyć miał sprawozdanie ze swych czynności i wybór Zarządu. Na zebraniu to przybyło również kilku „towarzyszy“, którzy pokątnie agitując, starali się w zgromadzenie wprowadzić zamęt, a ewentualnie doprowadzić do rozbicia zgromadzenia. Jeden z „towarzyszy“ dostawszy głos, zaczął krzyczeć, że nie rozumie celu stowarzyszenia, aliści spotkał się zaraz z odpowiedzią, że powinien był przychodzić na poprzednie zgromadzenia, na których cele Związku były omawiane i zebrani następnie odebrali mu głos, poczem obrady toczyły się dalej spokojnie. „Towarzysze“ jednak nie mogli strawić swojej klęski i dwa tygodnie po zebraniu napisali do lwowskiej socyalistycznej szmatki „Głosu“, że „klerykali zwołali zgromadzenie, by tumanić robotników, i że nikt nie wspomniał o polepszeniu doli robotników, tylko „towarzysz“

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 3.
Magazyn Towarów bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej
oraz PRACOWNIA SUKIEN
pod zarządem fachowym.
TOWAR DOBOROWY.
CENY UMIARKOWANE.
Uwaga! Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Münnich, któremu „klerykali“ nie pozwolili mówić“. Kłamstwo to jednak socyalistyczne tylko korzyść nam przyniosło, ponieważ robotnicy sami naocznie się przekonali o prawdomówności „towarzyszy“ dzisiaj możemy zapewnić, że Grupa nasza pomimo kłamstw socyalistycznych coraz piękniej się rozwija. *Członek.*

Z Trzyńca. (*Śląsk*). Zarząd miejscowej grupy P. Z. Z. Chrz. Rob. odbył dnia 4 marca swe miesięczne posiedzenie, na którem pomiędzy innemi sprawami złożył skarbnik p. Franek sprawozdanie kasowe za miesiąc luty. Dziewięciu członków otrzymało zapomogi w chorobie w łącznej kwocie kor. 86·39, oprócz tego otrzymał pewien biedny członek nadzwyczajne wsparcie 2 razy po kor. 10·—. Nowych członków wstąpiło 19, wykluczono 3 z powodu niestosowania się do statutu i regulaminu. Zarząd uchwalił na zebraniu odbytem już dnia 15. marca, przedłożyć żądania hutników.

Podaje się do wiadomości członkom, że przy uiszczaniu wkładek tygodniowych, powinni zawsze mieć z sobą książeczki albo tymczasową kartkę do ostampiliowania, ażeby pominąć wszelkie nieporozumienia. *Sekretarz grupy.*

Przemyśl. Dnia 22 marca zawiązało się Koło zawodowe krawców w Przemyślu na podstawie statutu Polskiego Związku zaw. chrześć. robotn. z siedzibą w Krakowie. Prawie wszyscy krawcy katoliccy należą do organizacyi. Koło zawodowe wybrało sobie następujący zarząd: p. Muszyński przew., p. Teleśnicki zastęp., p. Jankowski skarb. i p. Kusiński sekr. Nowym naszym kolegom życzymy „Szczęść Boże“ w pracy organizacyjnej.

DOROCZNE
Walne Zgromadzenie
ZWIĄZKU
katolickich Stowarzyszeń rzemieślnióków i robotników w Krakowie

odbędzie się w poniedziałek 30 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczór w Domu robotniczym (ul. św. Tomasza 37) z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie kasowe i sekretaryatu.
3. Wybory Zarządu.
4. Wnioski.

Stowarzyszenia należące do Związku wysyłają po jednym delegacie w osobie prezesa.

Dla wyjaśnienia dodaje się, że niniejsze Zgromadzenie nie jest walnem Zgromadzeniem Polskiego Związku zawodowego chrześc. robotników, ale stowarzyszeń niezawodowych, istniejących oddzielnie od Związku zawodowego.

Kronika.

Prenumerujcie i rozszerzajcie „Postęp“!

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Organizacya zawodowa rzemieślniczo-rękodzielnicza na Śląsku. Rzemieślnicy i rękodzielnicy w Cieszyńskiem przystępują do utworzenia wielkiej, obejmującej całe Księstwo Cieszyńskie, organizacyi zawodowej. W tym celu odbyło się w niedzielę 22. bm. w Cieszynie wielkie zgromadzenie rzemieślniczo-rękodzielnicze przy udziale koło 500 osób z całego Księstwa oraz posłów do parlamentu i Sejmu śląskiego między innymi ks. posła Londzina. Na zgromadzeniu wygłoszono referaty „o potrzecie organizacyi rzemieślników, o potrzebie ubezpieczenia na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy“ oraz przedłożonym został statut organizacyi. Po przemówieniach referentów i dyskusyi, iaka się wywiązała, zgromadzenie uchwaliło utworzyć Związek rękodzielników i drobnych przemysłoców Księstwa Cieszyńskiego i przyjąć zasady przedłożonego statutu. Poczem wybrano delegatów celem ostatecznego załatwienia sprawy statutu i innych administracyjnych spraw do Walnego Zgromadzenia. Wartoby, żeby śladem rękodzielników śląskich zechcieli pójść i nasi rękodzielnicy. Nowo zawiązującej się organizacyi życzymy: „Szczęść Boże“!

Towarzysz Kalczyński ma głos! Nie podobał się „towarzyszowi“ Kalczyńskiemu artykuł umieszczony w „Postępie“, omawiający socyalistyczną organizacyę krawiecką i wystąpił z odpowiedzią w „gazecie krawieckiej“, adresując ją do pp. Stankiewicza i Zgórniaka. Nie mógł tylko biedaczysko zaprzeczyć faktowi, że członkami jego organizacyi są kryminaliści. Bo faktem jest stwierdzonym, że nawet jeden członek wydziału ich grupy był karany kryminałem za zbrodnie współudziału w kradzieży, to też jest powodem, że krawcy taką organizacyę omijają, gdzie rządzą kryminaliści. Musi też tow. Kalczyński być przygotowanym na to, że ludzie powołani przez większość kolegów do rządzenia ich stowarzyszeniami nie pozwolą pierwszemu lepszemu nicponiowi miotać na siebie obelgami bezkarnie za to tylko, że nie chcą zejść z drogi uczciwej pracy społecznej.

Ubijcie go! Znowu socyalni demokraci pokazali, jak rządzą u nich przemoc i gwałt. W niedzielę 22 marca odbywało się w Bernie doroczne Walne Zgromadzenie katolickiego Związku czeskich chłopów i Związku szkolnego. Nie spodobało się to socyalnym demokratom i postanowili rozbić zgromadzenie. W tym celu urządzili tego dnia o godz. 10 rano wspólny pochód przed dworcem kolejowym, by okrzykami dzikimi przyjąć przybywających uczestników wiecu, a zwłaszcza księży, a nawet na nich pluć. A kiedy zebrało się do 2.000 osób, dano jeden ślepy strzał. Potem dwaj socyalistyczni posłowie Hybesz i Vaniek poprowadzili cały tłum do „besedni dum“, zetknęli się tu z uczestnikami wiecu, a wśród krzyków socyalistyczne opryszki znieważyli czynnie kijami kilku księży. Kiedy zaś wiec wracał gromadnie z kościoła po nabożeństwie, socyalistyczna horda przyjęła ich znowu okrzykami i odgrażała się kijami, a na jednego chrześcijańskiego posła wołano: „ubijcie go!“ Dopiero kiedy wiec cały zgromadził się w sali, dopiero wtedy zdołała się uspokoić ta zgraja socyalistyczna i wiecowników zostawić w spokoju, którzy zgromadzeni w liczbie 2000 osób, przy udziale biskupa, namiestnika i posłów jednogłośnie zażądali katolickiej szkoły i nauki katolickiej w szkołach. Nie pomogły dzikie okrzyki „za wolną szkołą“, czyli za usunięciem nauki religii ze szkół, jak tego chcą socyaliści ze żydami i liberałami razem, nie pomogły kije i pałki, którymi odgrażali się „towarzysze“, i po nich pozostało tylko wspomnienie: a to dzikie chuligany!

Kopnęli ich już i żydzi! W ostatnim numerze socyalistycznej „Gazety krawieckiej“, wobec zbliżającego się Walnego Zgromadzenia robotników krawieckich w Krakowie, nawołują żydowsko-socyalistyczne pachołki robotników krawieckich, ażeby wszyscy głosowali tylko na listę tow. zorganizowanych, na której widnieją nazwiska dwóch żydów (z których jeden zupełnie po polsku nawet mówić nie umie) i na dwóch socyalistów. Z poprzedniej listy zmieniono tylko tow. Morawskiego na Jończyka, zapewne dlatego, że Morawski ma zanadto zaszarganą opinię między krawcami. W tej samej gazetce o parę wierszy niżej wystąpili tow. żydowscy z wyjaśnieniem (czytaj kopnięciem), ponieważ na poprzedniem zgromadzeniu tow. Pilch i Adamek żydków obrazili, zarzucając im (zresztą całkiem słusznie), że Kasę chorych wyzyskują przez symulowanie choroby i inne żydowskie sztuczki. Tymi słusznymi i prawdziwymi zarzutami uczuli się socyalistyczni syoniści obrażeni i oświadczają, że zrywają wszelkie umowy poprzednio zawarte z tow. Pilchem i resztą zdrajców własnych braci Polaków i że w następnem zgromadzeniu udziału nie wezmą, mimo, że im już nawet połowę mandatów do zarządu Kasy chorych nasi zdrajcy za poparcie przy najbliższych wyborach odstąpili czy ofiarowali! Cóż wy na to socyalistyczno-żydowscy pachołcy? Cóż wy na to towarzysze Pilchu, Kalczyński, Sysko, Jończyku, Morawski i Kornacki. Żebrzecie żydów o poparcie przeciw własnym braciom, a oni was kopnęli. Zaiste, odprawa godna zdrajców i wyrzutków.

Z Karwiny (*Śląsk*) donoszą: Jak socyalni demokraci pojmują swoje hasło „wolność, równość i braterstwo“, dowodzi wypadek, który się zdarzył na szybie Franciszki.

Pracuje zwykle dwóch górników w jednym „przodku“ w jednej i drugiej zmianie (partyi) na jeden kontrakt; w każdej zmianie jest jeden z tych dwóch „starszym“, który za wszystko odpowiada. Tak też było w jednem z naszych czół (przodków) na szybie Franciszki; pracowało w każdej zmianie po dwóch kopaczy na jeden kontrakt. I zdarzyło się, że w zmianie, w której był starszym tow. Sikora, była większa wydatność węgla, aniżeli w drugiej zmianie, gdzie był starszym tow. Peter. Wbrew tedy kontraktowi tow. Sikora nie chciał sobie dać odpisać swojego zarobku na korzyść drugich dlatego, by swego towarzysza sprowokować przed zarządcą szybu, nie licząc na to, że przecież w drugiej zmianie mogła być inna robota zamiast węgla, która się także liczy do wspólnego akordu. Z tem jednak odpisaniem tow. Sikorze się nie udało. Zaznaczyć przy tem trzeba że tow. Adam Sikora jest zastępcą delegata, który powinien się ściśle zastosować do swego hasła, a zwłaszcza do obecnego ich żądania „zaprowadzenia wspólnego akordu“. Pokazuje się jednak, że u „towarzyszy“ słowa a czyny, to jak ogień i woda. Na zgromadzeniach krzyczą w niebogłosy za wspólnym akordem, a jak ich tylko czterech pracuje razem na jeden akord, to już pogodzić się nie mogą. Z taką moralnością żaden uczciwy człowiek pogodzić się chyba nie może i z takimi ludźmi, którzy co innego mówią, a robią zupełnie co innego ani jeden chrześć. robotnik razem nie pójdzie. *Zorganizowany.*

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dnia 28 lutego b. r. w hucie trzynieckiej. Pewnemu młodemu robotnikowi przejechał granik elektryczny nogę i odcięło mu wszystkie palce u niej. Stało się to z winy starszego majstra Zająca, który pędzi wszędzie robotników i nie zważa na niebezpieczeństwo i życie ludzkie, ażeby się przychlebić swoim przełożonym. Co najgorsza, robotnik ten był w organizacyi chrześcijańskiej, donosił majstrom, o czem się na zgromadzeniach mówiło; ale wystąpił z organizacyi mówiąc, że nadarmo płacić nie będzie, że chorować nie będzie, ponieważ jest młodym i t. p. Patrzcie tedy, robotnicy chrześcijańscy, jak nierozumnemi były słowa tego nieszczęśliwego robotnika i jego postępowanie. Teraz może tego żałuje, ale za późno. W chorobie pracodawca puści go z kwitkiem, a w organizacyi chrześć. byłby znalazł pomoc. Niech tedy nikt z robotników ani ze starszych ani z najmłodszych, nie usuwa się od organizacyi, która jest dziś dla każdego robotnika pomocą i jedyną siłą.

Przygotowanie duchowieństwa do pracy społecznej. W tym roku odbyły się w seminaryum duchownem w Tarnowie wykłady dla teologów z III. i IV. roku, które dawał Dr. Br. Dulęba. Referent przedstawił całokształt organizacyi i działalności kółek rolniczych, omówił zakładanie i prowadzenie ochotniczych straży pożarnych, tudzież spółek rolniczych, kredytowych, handlowych i przemysłowych.

W seminaryum duchownem we Lwowie rozpoczęły się zaś w poniedziałek w tym tygodniu wykłady socyologii, które daje znany działacz społeczny ks. Stanisław Adamski z Poznania, i trwać będą przez 14 dni z rzędu. Podobne wykłady odbywały się również i w seminaryum duchownem w Przemyślu.

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu.

KLISZE cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i trójbarwnego etc., do ilustracyi wszelkich wydawnictw, **wykonuje artystycznie** Pierwszy kraj. Zakład reprodukcyi fototechnicznej **T. JABŁOŃSKI i SPÓŁKA w Krakowie** ul. Franciszkańska 4 Telefon 614.

WINA WĘGIERSKIE mszalne polecają **A. GRALEWSKI i SP.** ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH
Kraków, ulica Grodzka L. 44. — Tel. Nr. 509.

Górnik przywalony węglem. Donoszą nam z Karwiny, iż na szybie „Betyna“ oberwała się skała i przywaliła górnika Jurczaka tak nieszczęśliwie, że mu nogi połamało i z uszu krew mu się puściła. Takie wypadki zdarzają się bardzo często na szybie „Betyny“ i „Eleonory“, a temu są winni po największej części kierownicy ruchu i dozorcy przez straszne dopędzanie górników w pracy. Pracy dodają, ale akordów nie podnoszą, jeszcze jakby na urągowisko robotnikom z dawnych akordów pourywano. Tak postępują sobie z robotnikiem u nas przedsiębiorcy i dozorcy, a robotnicy nie mogą się oprzeć temu, nie będąc zorganizowani w uczciwej organizacyi.

Dlatego górnicy winni wstępować w szeregi chrześcijańskiej organizacyi, która daje obronę przeciw wszelkim nadużyciom!

Zorganizowany.

Ofiara alkoholu. Dnia 18 marca br. znaleziono w Dąbrowej (Śląsk austr.) mężczyznę na pół zmarłego. Wieczór 17 marca pił u Kuźnika, a gdy tenże zamykał szynkownie, wyrzucił go pijanego na ulicę, który skostniały wnet po odszukaniu go — umarł.

Poleca się

znakomite w użyciu brzytwy amerykańskie „GILLETTE“.

Brzytwą taką może się każdy dokładnie ogolić, choćby to czynił najbardziej drżącą i niewprawną ręką. Wszelkie skaleczenia nie możliwe.

Mydła, wody i pasty do ust, zębów, włosów, wody kolońskie i perfumy w wielkim wyborze.

MAGAZYN NOWOŚCI

BOLESŁAWA WIERZEJSKIEGO

w Krakowie, Rynek gł., Hotel Drezdeński.

Z gospodarstwa domowego.

Prace wiosenne przy drzewach owocowych. Pracę około drzew rozpoczynamy przedewszystkiem od oczyszczenia drzew z gniazd owadów. Gniazda te należy jak najstaranniej zebrać i zniszczyć, a pracę należy jak najdokładniej wykonać. Drugą czynnością około drzew jest oczyszczenie pni i gałęzi z porostów i ze starej chropowatej kory. Dla zdrowotności drzew oczyszczenie ich z różnych mchów i porostów jest konieczne. W szczelinach spękanej kory na starych drzewach kryje się całe mnóstwo jajeczek, poskładanych w ciągu lata i jesieni przez różne owady szkodliwe. Oczyszczeniem starannem kory tępimy właśnie te zarodniki.

Po dokonanej pracy oczyszczenia pni i gałęzi drzew, należy przejrzeć dokładnie drzewa, czy nie posiadają za dużo rozgałęzień, wówczas nadmiar gałęzi powinien być wycięty; jest to dla drzew operacya bolesna, lecz do dobrego wzrostu a szczególniej owocowania pomyślnego koniecznie potrzebna. Do ładnego wyrośnięcia owoców jest koniecznie potrzebne światło i powietrze, w zagęszczonych zaś koronach przystęp świeżego powietrza i światła jest utrudniony, wskutek czego drzewo, chociaż rodzi dużo owoców, lecz są one małe i bezbarwne, czyli tracą wartość handlową. Operacya wycinania zbytecznych gałęzi na drzewach owocowych dopiero wówczas może być podjętą, gdy już minie obawa dużych mrozów, t. j. w marcu lub też w pierwszych dniach kwietnia. Mrozy bowiem wywierają zły wpływ na świeżo zadane rany drzewa. Wycinanie zbytecznych gałęzi powinno się odbywać bardzo ostremi narzędziami, aby rany nie były postrzępione, ale gładkie, gdyż to ułatwia ich zabliźnienie. Cienkie gałązki powinny być ucinane za pomocą noża, grubsze zaś, którym nóż nie może podołać, piłką drobno-zębną. Następnie rana, zadana piłką, powinna być wyrównana nożem; rany takie należy od wpływów atmosferycznych zabezpieczać zasmarowaniem, na cienkich gałęziach maścią ogrodniczą, na grubych zaś mieszaniną, zrobioną z jednakowej ilości tłustej gliny i krowieńca, z dodatkiem dla trwałości sierści zwierzęcej.

Wycinanie gałęzi powinno się odbywać z dużem zastanowieniem, żeby nie wyciąć gałęzi potrzebnych. Przedewszystkiem usuwa się te gałęzie, które się krzyżują, za najlżejszym bowiem powiewem wiatru trą się i wzajemnie się kaleczą. Następnie zwraca się uwagę, żeby usunięciem gałęzi nie popsuć kształtu drzewa, zatem boczne powinny być nienaruszone, a środkowe usuwane z zachowaniem tej ostrożności, aby nie utworzyć zbyt dużych luk w koronie drzewa. Rozumie się, iż dla nadania prawidłowego kształtu drzewu można skrócić gałęzie zanadto sterczące po za koroną. Ciąć należy przy samej podstawie pnia lub gałęzi, aby nie zostawały sęki wystające. Takie cięcie pozwoli zabliźnić się ranom i na drzewach nie pozostawia śladów operacyi.

Drzewa ziarnkowe, t. j. grusze i jabłonie, znoszą doskonale cięcia, bez żadnego uszczerbku dla zdrowia, natomiast pestkowe, jak śliwy, czereśnie, wiśnie, morele i brzoskwinie, nie znoszą cięcia, dlatego też, choćby miały zgęszczone korony, lepiej je w takim stanie pozostawić. Ponieważ w ich zagęszczonej koronie pewna część gałęzi usycha, przeto te dopiero należy wycinać.

Przew. Kółek roln.

Przegląd polityczny.

Polska. Zabór austryacki. (Z obozu ludowców. — Wybory. — Zaczynają się waśnić). W obozie ludowców — sądząc według tego, co piszą gazety ludowców — rozpoczyna się rozłam. Już na kongresie ludowców w Rzeszowie pewna część delegatów ludowców grupujących się koło „Gazety Chłopskiej“, wydawanej przez posła Olszewskiego wyrażała niezadowolenie z polityki p. Stapińskiego i „Przyjaciela Ludu“. Po kongresie niezadowolenie to, zdaje się, coraz szerzej się rozwija, a „Gazeta Chłopska“ w jednym z ostatnich numerów przepowiada zdradę wodzów ludowców. Na to odpowiedział p. Stapiński w „Przyjacielu“, że „rozbijać stronnictwa sobie nie pozwoli i z rozbijaczami da sobie radę“. W każdym razie te kłótnie świadczą, że dobrze w obozie ludowców nie jest.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie odbywają się w bieżącym tygodniu.

W Krakowie rozpoczną się wybory do Rady miasta 1-go kwietnia i potrwają do 8 go kwietnia. Wyborcy chrześciańscy na zebraniu w „Domu Robotniczym“ w poniedziałek uchwalili domagać się czteroprzymiotnikowego i terytoryalnego prawa wyborczego do Rady miejskiej w Krakowie, a przy najbliższych wyborach starać się o ile możności o wybór chrześcijańskich kandydatów.

Ludowcy z konserwatystami rozpoczynają się na nowo kłócić w gazetach. Po kilku miesiącach sielankowej zgody między ludowcami a konserwą. „Kuryer Lwowski“, organ ludowców, nabeształ obecnie „Czas“ i wyśmiał go razem z jego hasłem o wspólności interesów „małych“ i „wielkich“ rolników. „Kuryer“ pisze, że wielkie stronnictwo agrarne, o jakiem konserwa marzyła, kaptując sobie ludowców, było bardzo jej na rękę, ale ludowcy na lep konserwy nie pójdą. Wobec tego zdaje się, że Stapiński „wziął“ konserwatystów na kawał. Pomogli mu przeprowadzić wybory, a on teraz z nich się śmieje.

Zabór pruski. (Nowy cios). Rząd pruski znów tryumfuje. Komisya parlamentu niemieckiego dla ustawy o stowarzyszeniach przyjęła § 7. tejże ustawy, wymierzony przeciwko Polakom. Paragraf ten zezwala na używanie języka polskiego na zgromadzeniach publicznych tylko w tych powiatach, które mają 60% ludności polskiej i to tylko przez lat 20. Księstwo Poznańskie liczy 42 powiaty z tych tylko w 26 ludność polska stanowi 60%. — W Prusach Zachodnich na 37 powiatów 6 ma jeszcze 60% ludności polskiej. Na Śląsku na 20 pow. w 13 (pow.) stanowi ludność polska większość, a zatem w 16 powiatach Księstwa, 31 powiatach Prus Zachodnich i 7 powiatach śląskich, dalej w tych wszystkich okolicach niemieckich dzielnic Prus, gdzie żyje liczne wychodźtwo polskie — język polski będzie już teraz zupełnie wykluczony z zebrań publicznych — z wyjątkiem zebrań przedwyborczych. A właśnie w tych stronach, gdzie ludność polska stanowi mniej niż 60 procent, lub wogóle jest już w mniejszości — polskie zebrania były daleko bardziej potrzebne dla podtrzymania ducha narodowego, niż w okolicach jeszcze przeważnie polskich.

Zabór rosyjski. (Prześladowania). Rząd rosyjski w Królestwie przywraca powoli, ale systematycznie dawny ucisk z czasów przedkonstytucyjnych. Po zamknięciu całego szeregu różnych towarzystw polskich, idzie zwycięsko naprzód — zabiera się nie na żarty do prasy polskiej. W ubiegłym tygodniu zawiesił rząd wydawnictwo „Gazety Codziennej“, poczem zawiesił i skonfiskował wydawnictwo „Gazety wieczornej“ wydawanej w miejsce „Gazety Codziennej“. Oprócz tego konfiskata innych pism jest ciągle na porządku dziennym. Czasy prześladowań i ucisku wracają znów w Królestwie na nowo.

Austrya-Węgry. (Z komisyi parlamentarnych. — Minister robót publicznych. — Różne sprawy). Komisye: budżetowa i prasowa obradują w dalszym ciągu. Na posiedzeniu piątkowem komysi budżetowej załatwiono tytuł: „popieranie rękodzieła“, przyczem mówcy z Koła Polskiego domagali się od rządu wydatniejszej pracy w kierunku podniesienia stanu rękodzielniczego. Przemawiał minister handlu Fiedler, który zajmował się między innymi obszernie sprawą centralnej kasy Związkowej dla rękodzielników i podniósł, że rękodzielnicy po takiej instytucyi nie wiele mogą się spodziewać korzyści. Wina leży przeważnie w tem, że rękodzielniczym spółkom brak podstawy finansowej, a kredytowa organizacya rękodzielnicza kroczy po niewłaściwej drodze. Rękodzielnicze spółki kredytowe mogłyby czerpać pieniądze z instytucyj kredytowych znajdujących się po miastach, a więc same nie musiałyby się troszczyć o środki finansowe, tylko miałyby za zadanie obejmować gwarancye za poszczególnych członków i kontrolować ich stosunki zarobkowania. Przez rozwinięcie tych spółek w organizacyę krajowe, stworzonoby warunki dla skutecznej działalności centralnej kasy związkowej. Dopóki jednakże taka organizacya kredytowa w stanie rękodzielniczym nie istnieje, dopóty nie można stworzyć także centralnej kasy związkowej.

Na następnych posiedzeniach rozpoczęła komisya obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty przyczem podniesiona została przez pos. Bilińskiego z Koła Polskiego, sprawa prof. Wahrmunda, który ostro napiętnował bluźnierstwa tego liberała, jak i obronę jego przez żydowskie i liberalne pisma.

Pos. Biliński podniósł dalej, że katolicy nie pozwolą sobie błotem obrzucać tego, co dla nich stanowi skarb najdroższy. Niechaj prof. Wahrmund uda się kiedy do Galicyi i spróbuje zwyczaje, obyczaje lub artykuły wiary naszych żydów, jak one są w księgach zawarte, naruszyć, to zobaczyłby jakby go potraktowano.

Tutaj znów napiętnować trzeba „Nową Reformę“, która umyślnie przemówienia dr. Bilińskiego nie podała, ale natomiast zamieściła dalsze obelgi przeciw Kościołowi. Sojusz liberalno-żydowski na gruncie krakowskim wydaje coraz wstrętniejsze owoce.

Od 15-tu lat istniejący ZAKŁAD POGRZEBOWY dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej**

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej L. 14. — Telefonu Nr. 348

pod osobistem kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA.

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada **wielki skład trumien metalowych,** oraz dębowych i innych własnego wyrobu. Posiada **groby wieczyste.** Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy. — **Ceny umiarkowane.**

WINA naturalne do obrządków kościelnych i stołowe — oraz Herbaty, Rumy i Koniaki poleca firma: **Dr. Nieć i Spółka** w Krakowie Rynek gł., L. 25.

Prof. Wahrmund zawiesił obecnie swoje wykłady. Czy będzie przeniesiony, nie wiadomo.

Już zostało zorganizowane ministerstwo robót publicznych, którego szefem został dr. Gessmann. Nowemu ministerstwu podlegać będą: sprawy budowli państwowych, sprawy górnicze, popieranie przemysłu i rękodzieła.

Sejm istryjski przyjął nową ustawę wyborczą, która, zatrzymując zastępstwo interesów, dodaje kuryę powszechnego głosowania i zaprowadza bezpośrednie i tajne wybory. Liczbę mandatów podwyższono z 33 na 47.

Chorwacko-serbska koalicya wydała z powodu odroczenia Sejmu chorwackiego wielki manifest do narodu, w którym piętnuje postępowanie rządu i bezprawia dokonywane na ludności.

Ameryka (Rewolucya) na wyspie Haiti obejmuje coraz większe obszary i może — jak donoszą dzienniki — stać się powodem wkroczenia tamże sąsiednich państw.

Turcya. (Niepokoje) w Macedonii ciągle się powtarzają. W ostatnich dniach dochodzą wieści, że rząd turecki ma zamiar na seryo wziąść się do reorganizacyi administracyi i poskromienia band w Macedonii. Na podstawie sankcyonowanego przez sułtana projektu, utworzony ma być osobny korpus, złożony z trzech pułków, którego zadaniem będzie oczyścić z band wilajety: Saloniki, Kossowo i Monastyr i utrzymywać w nich porządek. — Do władz odnośnych prowincyj wydano surowe przepisy w tym duchu.

Zawiadomienia.

Konferencya hutników dnia 29 marca w Czytelni katolickiej w Cieszynie o godz. 9½ rano. Każda huta arcyksiążęca wysyła jednego delegata.

Zebranie krawców ze Związku odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 29 marca o godz. 5-tej popołudniu w Domu robot.

Posiedzenie gł. Zarządu Polskiego Związku zaw. chrześć. robot. odbędzie się w kwietniu. Porządek dzienny na zaproszeniach.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Obrazy: Stacye Drogi Krzyżowej oleodruki i chromolitografie, różnej wielkości — oraz olejno malowane na płótnie i t. p.

Korpusy z drzewa, metalu lub masy w wielkim wyborze w handlu

K. Zajączkowskiego

Kraków, plac Maryacki 8.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości.

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice i t. d. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.

KRAKOWSKA
Gazownia Miejska
Numer Telefonu:
Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY
gruby do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej ¼ wagonu (25 Metrycznych cetnarów) znaczny rabat

SMOŁA GAZOWA (TER)
do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE
pod przystępnymi warunkami — także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)
przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)

zaopatrzony: w Świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:
Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej.

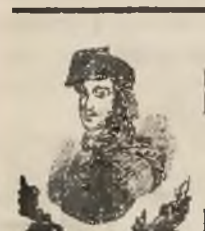
Dobre harmoniki K. 4·80
50.000 sztuk sprzedano.
Żadne cło! — Gwarancya! — Zamiana dowolna lub zwrot pieniędzy!



Nr. 303¾: 10 klaw., 2 rej., 28 głosów, wielk. 24×12 K 4·80
Nr. 657¼: 10 klaw., 1 rej. 28 głosów, wielk. 30×15 „ 5·20
Nr. 656¾: 10 klaw., 2 rej. 28 głosów, wielk. 30×15 „ 5·40
Nr. 305¾: 10 klaw., 2 rej. 50 głosów, wielk. 24×12 „ 6·20
Nr. 663¼: 10 klaw., 2 rej. 50 głosów, wielk. 31×15 „ 8·—

Szkoła do samonauki darmo.
Wysyłka za zaliczką przez c. i k. nadwornego dostawcę
HANSa KONRADa
dom wysyłkowy towarów muzycz. **Brüx Nr. 716 Czechy.**
Cennik główny z 3000 ilustr. wysyła zaraz na życzenie darmo i opłatnie.

„POD KILIŃSKIM“

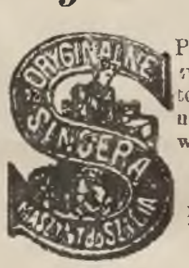


Handel skór i przyborów szewskich
Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29,
poleca:
znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd.
Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia i t. p.
CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“.
Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

Urządzona według najnowszych wymagań
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
Józefa Bialika
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 51,
Filia: Plac Maryacki Nr. 2,
poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.
Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

SINGERA maszyny do szycia
do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego — lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie uważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach — nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

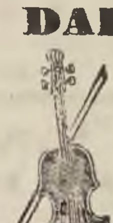
Singer Co. Tow. Akc.
MASZYN DO SZYCIA
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 40,
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi **maszyn do szycia.**



Proszę żądać
gratis i franco
mego bogato ilustrowanego **cennika** z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycz. itd.
Pierwsza fabryka zegarków Hans Konrad
c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 715 (Czechy).**
kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 Koron. — Rejestr. niklowy zegarek remontoar 8.40. Kor.
Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

DARMO I OPŁATNIE



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny **katalog** z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju
C. i K. DOSTAWCA NADWORNY
Hans Konrad
dom przesyłkowy towarów muzycznych w Brüx 717, (Czechy).
Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za **K. 4.80, 5·50, 6·—.** Smyczki po **K. —·80, 1·— 1·40** i wyżej. — Cytry, harmonijki etc. na składzie. Proszę żądać katalogu.

Najlepsze Zegary
odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza uznana za bardzo rzetelną firma
pierwsza fabryka zegarów **HANS KONRAD** c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 718 (Czechy).

K. 3 — K. 6·80 Niklowy zegarek „Remontoir“ K. 3·—, systemu „Roskopf“ patentowany K. 4·—, z podwójnemi kopertami K. 6·80, czarny stalowy zegarek „Remontoir“ K 4·—, szwajcarsk. systemu „Roskopf“ patentowany K. 5·—, rejestrowany „Adler Roskopf-Remontoir“ K. 7·—, prawdziwy srebrny „Remontoir“ z mechanizmem „Gloria“ K. 8·40, z podwójnemi metalowemi, stalowemi, tulskiemi kowertami K. 10·50, prawdziwy srebrny „Remontoir“ systemu „Roskopf“ patentowany K. 11·—, ten sam z podwójnemi kowertami K. 13·50, budzik konkurencyjny K. 2·90,



budzik z podwójnymi dzwonkami K. 3·80, budzik alarmujący „Adler Roskopf“ marki protokołowanej K. 3·80, budzik z wieżowymi dzwonami K. 6·60, zegar „Schwarzwälder“ K. 2·80, zegar z kukułką K. 8·50, zegar pendułowy K. 8·50.
Do każdego zegarka daję się rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyą.
Zapewnienie: zakupiony towar, w razie gdyby się nie podobał, wymieniam najchętniej na inny, względnie zwracam pieniądze.
Proszę zażądać mego bogato illustrowanego głównego cennika z przeszło 3000 ilustracyami, który **natychmiast darmo i opłatnie wysyłam.**

PREMIOWANA
FABRYKA MEBLI, SIATEK
żelaznych konstrukcyj i wyrobów ornamentalnych kutych
JÓZEF GORECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 26,
poleca się do wykonania — po bardzo przystępnych cenach;
Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.
MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.
Telefon Nr. 277.
Adres telegramów wyraźnie: **Józef Gorecki Kraków.**

Zmiana Lokalu. **Magazyn bielizny i konfekcyi męzkich oraz pracownia rękawiczek BRACI BILEWSKICH w Krakowie** został przeniesiony z powodu przebudowy domu na ul. Floryańską Nr. 33, róg ul. św. Marka do Kwietnia b. r.

Jurkiewicza dyetyczna, żytnia, słodowa kawa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5·—.

HANDEL KOLONIALNY
Pierwsza hygieniczna
PALARNIA KAWY
pod firmą
„Serenitas“ H. Jurkiewicz
Kraków, Szewska 22
poleca hurtownie i częściowo **doborowe mieszanki** najszlachetniejszych gatunków **palonej kawy** co dzień świeżej, oraz **towary korzenne, wiktuały, herbaty, owoce i jarzyny** południowe, **wina, koniaki, wódki** etc.
CENY NISKIE.

Fachowe kierownictwo. Fachowe kierownictwo.

Jurkiewicza zdrowotna, słodowa kawa syst. ks. Kneipa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5·—.



JAN GREGORCZYK
BRONZOWNIK
w Krakowie, ulica Floryańska L. 10 (naprzeciw apteki Wgo Wiszniewskiego)
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu
swoją — od r. 1885 istniejącą
Pracownię artystyczno-bronzowniczą
w której wykonuje **przedmioty kościelne, galanteryjne i salonowe**, jakoto: Monstrancye, kielichy, lichtarze, lampy i t. p., suknie na obrazy — ze srebra, miedzi, chińskiego srebra i bronzu — złocone lub srebrzone w ogniu.
Wszelkie odnowienia i reperacye
starych przedmiotów, jak złocenie i srebrzenie w ogniu, wykonuje **trwale, szybko i po umiarkowanych cenach.**

C. k. rządowo uprawniony **Zakład wojskowo-naukowy**
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, Stachowskiego 15, „Willa Wanda“
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich.
Dla uczniów niezamożnych
bardzo znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych **do egzaminu inteligencyjnego** w roku bieżącym. **Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.**

Nadeszły
Ogórki świeże,
piękne pomidory, okazowe karczochy francuskie, Sałaty francuskie i rzymskie, Szampiony,
do handlu owoców i delikatesów
MARYI MADEJSKIEJ
Sukiennice 30. Wprost wieży ratuszowej.
Drób znany z dobroci.
— Wysyłki uskutecznia się odwrotnie. —

Fabryka wyrobów z bronzu
i srebra
naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **Kielichów. Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z **gwarancyą, posiada własną odlewarnię** i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.
FRANCISZEK KOPACZYŃSKI
Kraków, ul. Floryańska l. 47.
Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Największa w kraju firma
Dostawca Związku c. k. Urzędników państwowych.
R. Pawłowski
Kraków, Rynek L. 18.



Poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane **maszyny do szycia i do haftu,** którym żadne inne dorównać nie mogą.
Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.
Żądajcie cenników.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe
FRAM
Z watą „SALVESOL-NORIS“.
Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
„WATA SALVESOL“.
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach z watą „Salvesol“.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.
100 sztuk tutek „Fram“ 3 kor. — 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mr. W. Bełdowski, Kraków 9.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin
Aleksandra Grabowskiego
w Krakowie ul. Szewska l. 16
(filie Grodzka 23 i Długa 12)
odznaczona na wystawach w Paryżu, Brukseli i Wiedniu 1907 r.
poleca znane z dobroci wędliny i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach jak to:
Szynki pragskie i westfalskie, polędwice pieczone i wędzone, rolady z młodych prosiąt, kiełbasy polędwicowe, krakowskie krajane i siekane, oraz smalec polski i słoninę w większym zapasie.
Dwa razy dziennie świeży towar.
Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Pierwszorzędny
Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego
ulica Mikołajska Nr. 16, (sklep). Mieszkanie Nr. 11. Telefon 51.
DLA NIEZAMOŻNYCH DALEKO IDĄCE USTĘPSTWA.
Zakład urządzał pogrzeby ś. p. Kraszewskiego, Zyblikiewicza, Mickiewicza, Matejki, Lenartowicza, Asnyka, Wyspiańskiego, Dunajewskiego.

Wypróbowane Kawy

4½ klg. Nr. 1.	. . .	*koron 10·60*
4½ „ „ 2.	. . .	*„ 13·20*
4½ „ „ 3.	. . .	*„ 15·40*
4½ „ „ 4.	. . .	*„ 16·30*
4½ „ „ 5.	. . .	*„ 18·50*

wysyła franco każda stacya pocztowa

handel pod firmą

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Wszystkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą. — Za jakość i czystość wszelkich artykułów ręczy.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konces.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego

Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

ALFONS MENŠIK

HANDEL ŻELAZA

w Krakowie, ulica Floryańska L. 34.

Skład wszelkich naczyń, przyborów domowych i kuchennych, **okuć** budowlanych i do mebli.

Narzędzia do wszelkich gałęzi rękodzieła i gospodarstwa. **Specyalność:** Kompletne wyprawy kuchenne.

Okucia rymarskie do szorów w największym wyborze.

Wincenty Satalecki

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku niezrównanej dobroci i szynki oraz wszelkie inne **wędliny** — wielki zapas **smalcu i słoniny.** Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości. Cenniki szczegółowe na żądanie.

Magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dla dzieci

pod firmą

Pierwsza krakowska Spółka szewców

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4



poleca **swój bogato zaopatrzony skład obuwia,** wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość **i po cenach możliwie przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana Wolnego

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Tomasza,

tuż przy placu Szczepańskim.

Filia: ul. Kopernika L. 6. Telefon 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich.

Nagrodzona złotym medalem na wystawie w Wadowicach

Pracownia Haftów

i sztuki stosowanej

„WARSZAWIANKA“

Kraków, ulica Karmelicka L. 7

przyjmuje obstalunki na:

Hafty kościelne: ornaty, alby, chorągwie, stuły, baldachimy wszelkie oraz aparaty kościelne. **Hafty złote, srebrne, inkrustacye, aplikacye. Reperacye haftów** starych, przenoszenia na nowy materyał **Oprawa** wszelkich robót, rozpoczęcia tychże i wykończenie. **Wypalanie na drzewie**, aksamicie, skórze etc. **Rysunki** na wszelkich materyałach, kopie, monogramy, wzory etc. **Lekcye haftu,** oraz sztuki stosowanej zbiorowe i pojedyncze.

Ceny przystępne. Informacye bezpłatne.

Franciszek Gargul

WYRÓB

I SPRZEDAŻ WĘDLIN

ul. Szpitalna L. 7.

Filie: Floryańska 2 i Karmelicka 21.

Dwa razy dziennie świeże wędliny znakomitej dobroci.

Szynki na sposób pragski.

Ceny bardzo niskie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo WODY MINERALNE SZTUCZNE odpowiadające składem chemicznym wodom **Bilińskiej, Selterskiej, Gieshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — cenniki na żądanie darmo.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. Drukiem W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.